

# Dwie krawcowe

Wędrowały dwie krawcowe,  
Szyły piękne suknie nowe.

Szyły suknie w groszki, w kwiatki,  
W paski, w kratki i w zakładki,

W krążki, w prążki oraz w cętki,  
Aż cieszyły się klientki.

Kiedy przyszły do Skierniewic,  
Zobaczyły osiem dziewic,

Osiem panien burmistrzanek  
Różowiutkich jak poranek.

Wezwał burmistrz dwie krawcowe:  
„Dla mych córek zróbcie nowe,

Piękne suknie w różny deseń,  
Niech wystroją się na jesień!”

Rozłożyły dwie krawcowe  
Materiały kolorowe.

Siedem panien skromny gust ma,  
A kaprysi właśnie ósma:

Nie chce krążków, prążków, kratek  
Ani groszków na dodatek,

Na desenie wciąż się dąsa,  
Oczy we łzach, buzia w pąsach.

Burmistrz łamie sobie głowę,  
Wreszcie woła dwie krawcowe:

„W magistracie, jak to bywa,  
Dokumenty mam w archiwach,

Mogę dać wam z dokumentów  
Pięćset kropek z atramentu,

Dość już mam tej całej szopki,  
Niechaj będzie suknia w kropki!”

Burmistrzanka się uśmiecha:  
„Z kropek może być pociecha!”

Bardzo długo trwało szycie,  
Lecz wypadło znakomicie

I na balach tym ślicznościom  
Przyglądano się z zazdrością.

Odtąd panny w Skierniewicach  
Mają kropki na spódnicach.